

Branża odpadowa ma złego doradcę



Odpadowa branża przygląda się projektowanym zmianom legislacyjnym, których potrzebę sygnalizuje jednogłośnie od dawna. Obecnie dynamika zmian wzrosła i, co do zasady, należy uznać to za obiecujący sygnał. Tymczasem zamiast aprobaty coraz powszechniejsze są zaniepokojenie i rozczarowanie. Warto zastanowić się, dlaczego.

Wszystko wskazuje bowiem na to, że potencjał zmiany jest obecnie większy niż kiedykolwiek: oto zarówno strona branżowa, jak i strona rządowa dostrzegają potrzebę zasadniczych zmian w regulacjach „odpadowych”, u wszystkich uczestników procesu jest wola i oczekiwanie zmian, w dodatku cel jest jasno określony i akceptowany. Szkoda byłoby, gdyby tak duży i cenny kapitał nie został wykorzystany.

Wspólny musi być nie tylko cel

Dobrą ilustracją pokazującą, że istotny jest nie tylko cel, ale także droga do niego, jest szeroko dyskutowany obecnie projekt rozporządzenia w sprawie wysokości stawek zabezpieczenia roszczeń (projekt z 2 sierpnia 2018 r.). O ile sam mechanizm ustanawiania zabezpieczeń na poczet ewentualnych szkód w środowisku mógłby zyskać aprobatę branży, o tyle już fakt, że rozporządzenie nakładające konkretne obciążenia finansowe miałyby wejść w życie „z dnia na dzień”, budzi bardzo poważne wątpliwości. Niezależnie od tego, czy zabezpieczenie wniesione będzie w formie

ubezpieczenia, gwarancji, czy depozytu bankowego, przy tak wysokich stawkach wiązać się będzie z koniecznością ponoszenia dodatkowych, niebagatelnych kosztów. Już teraz trzeba zwrócić uwagę na niepokojące sygnały płynące z rynku ubezpieczeń, wskazujące na to, że koszty ubezpieczeń w branży odpadowej rosną. Należy się spodziewać, że proponowane regulacje zostaną odczytane na rynku ubezpieczeń jako okazja do sprzedaży nowego produktu po nierynkowych (zawyżonych) cenach, a co za tym idzie – koszty zabezpieczeń będą bardzo wysokie. Tymczasem każdy przedsiębiorca powinien mieć możliwość przewidywania i planowania kosztów prowadzonej działalności, a każda zmiana przepisów prawa powodująca wzrost kosztów działalności powinna być planowana z odpowiednim wyprzedzeniem, tak by przedsiębiorcy nie byli tymi zmianami zaskakiwani i narażeni na ponoszenie kosztów, których nie uwzględniali w swoich bieżących kalkulacjach. Planowany obecnie wzrost kosztów gospodarowania odpadami dotknie zarówno każdego przetwarzającego i zbierającego odpady, jak i podmioty odbierające odpady komunalne czy prowadzące PSZOK-i. Jest to o tyle niepokojące, że

REKLAMA



www.ottoindustries.com.pl

laboratorium@ottoindustries.com.pl

Otto Engineering Polska
ul. Polonińska 15
35-082 Rzeszów
tel.: 17/249-00-37
fax: 17/249-00-39

POMIARY OLFAKTOMETRYCZNE

OTTO Engineering Polska – Akredytowane Laboratorium Radawcze - Pomiary olfaktometryczne

Firma OTTO realizuje całościowy program dostaw i usług, jak również nadzór nad realizowanymi projektami z branży ogólnie pojętej Inżynierii Środowiska. Biegłość w wykonywaniu pomiarów, sporządzaniu dokumentacji wymaganych przepisami prawa ochrony środowiska jak i współpracy z placówkami naukowo badawczymi na całym świecie, między innymi w Niemczech, USA, Rosji, Finlandii, Hiszpanii czy Grecji czyni firmę OTTO Engineering wiodącą firmą w dziedzinie ochrony środowiska na polskim rynku.



Metoda wykonywania pomiarów

Pomiar stężenia odorantów przeprowadzany jest zgodnie z normą PN-EN 13725 „Jakość powietrza – Oznaczanie stężenia zapachowego metodą olfaktometrii dynamicznej”.



Zakres pomiaru

- Pobór próby powietrza
- Kompleksowe badanie stężenia odorów
- Określenie intensywności i jakości hedonicznej zapachu
- Sporządzenie raportu końcowego wraz z analizą otrzymanych wyników

Wyposażenie LB/zakres – Dział Olfaktometria

- Olfaktometr
- Urządzenia do poboru próby powietrza
- Urządzenia do rozcieńczeń
- Osprzęt do poboru próby powietrza
- Opracowania
 - Opracowanie programów zarządzania odorami
 - modelowanie oddziaływania na zapachową jakość powietrza, obejmujące:
 - przestrzenny rozkład stężeń substancji zapachowych w otoczeniu źródła emisji (tj.: zakład, ferma, składowisko)
 - graficzną interpretację wyników w postaci izolinii maksymalnych stężeń substancji zapachowych
 - graficzną interpretację wyników w postaci izolinii częstości występowania zapachów na danym terenie w skali roku
 - analizę oddziaływania na pojedyncze, wybrane obiekty z uwzględnieniem ich wysokości
 - wyznaczenie wskaźników emisji ze skomplikowanych źródeł powierzchniowych (tj.: baseny, laguny, przylmy)

nieunikniony wzrost kosztów nie będzie szedł w parze z wysokością wynagrodzenia przy realizacji kontraktów na odbiór lub odbiór i zagospodarowanie odpadów, ponieważ umowy zawierane na podstawie ustawy Prawo zamówień publicznych nie przewidują zmiany cen. Z drugiej strony

Zarówno strona branżowa, jak i strona rządowa dostrzegają potrzebę zasadniczych zmian w regulacjach „odpadowych”, u wszystkich uczestników procesu jest wola i oczekiwanie zmian, w dodatku cel jest jasno określony i akceptowany.

ujęcie kolejnego obciążenia w cenie oferowanej w przetargu odbijać się będzie echem niezadowolenia ze strony samorządów i mieszkańców, którzy najzwyczajniej odczują to we wzroście opłaty za odbiór odpadów. Wydaje się, że przy projektowaniu rozporządzenia żaden z tych aspektów nie został wzięty pod uwagę.

Zbyt dużo niejasności

Inną rzeczą jest to, że dla adresatów regulacji kluczowe jest, by przepisy były jasne, precyzyjne i aby nie było miejsca na interpretacje. W przypadku omawianego rozporządzenia niejasności jest sporo. Przykładowo mamy do czynienia z koniecznością ustalania całkowicie nowego parametru, który roboczo określić można jako „zdolność magazynowa” danej

instalacji, obiektu budowlanego lub jego części bądź innego miejsca magazynowania odpadów, a który w projekcie dokumentu określono jako „maksymalna masa odpadów” oraz „największa masa odpadów”. Ustalenie tych wielkości będzie miało zasadnicze znaczenie i będzie podstawą obliczania wysokości zabezpieczenia roszczeń, jednak w rozporządzeniu brak jest wytycznych mówiących, w jaki sposób i w oparciu o jakie parametry miałyby dochodzić do ustalenia owych „mocy magazynowych”. Nie wiadomo także, czy wielkości te mają być określane przez wnioskodawcę, czy przez organ wydający decyzję. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której bardzo ogólnie sformułowany przepis doprowadzi do sytuacji, gdzie hala bądź plac magazynowy o identycznych parametrach technicznych dla jednego organu będzie zdolny pomieścić najwięcej 100 Mg odpadów w danym czasie, a dla innego ta „zdolność magazynowa” będzie wynosić np. 1000 Mg odpadów. Co więcej, w funkcjonujących obecnie w obrocie prawnym decyzjach na przetwarzanie/wytwarzanie czy zbieranie odpadów nie ma danych dotyczących „mocy magazynowych”, co oznacza, że decyzje w tym zakresie będą musiały być zmienione. Obecnie brak jest jakichkolwiek wytycznych mówiących, w jakim czasie, na jakich zasadach i w jakim trybie miałyby dojść do ich zmiany.

Wiele wskazuje na to, że kierunek zmian, tak dobrze oceniany przez branżę, ogromnie traci przez złego doradcę, którym jest pośpiech. Istnieje duże ryzyko, że w efekcie sformułowanych w pośpiechu regulacji zamiast spójnego prawa i dobrych systemowych rozwiązań wprowadzony zostanie kolejny mechanizm, który nie wniesie nic poza większymi kosztami.

Agnieszka Fiuk

członek Rady Programowej Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami

REKLAMA



15. MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA TERMICZNE PRZEKSZTAŁCANIE ODPADÓW

13-15 listopada 2018 r.



CYKL
KONFERENCJI
ZWIĄZANYCH
Z GOSPODARKĄ
ODPADAMI

Osoba do kontaktu: koordynator konferencji Jaśmina Labus, M: +784 036 987, j.labus@abrys.pl

www.abrys.pl